

Myśliński, Jerzy

"Dziennikarze z władzą (nie zawsze) w parze", Elżbieta Ciborska, Warszawa 1998 : [recenzja]

Rocznik Historii Prasy Polskiej 2/1(3), 166-169

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Elżbieta Ciborska
MYŚLIŃSKI *Dziennikarze z władzą*
(nie zawsze) w parze

Dom Wydawniczy ELIPSA,
Warszawa 1998, s. 424.

*(Journalists and Power Go [Not Always]
Hand in Hand)*

Znaczna objętościowo (34 arkusze wydawnicze) książka dr Elżbiety Ciborskiej jest przetworzoną dla celów wydawniczych jej rozprawą doktorską, napisaną pod kierunkiem prof. Aliny Słomkowskiej, a po jej śmierci — prof. Bronisława Gołębiowskiego, obronioną w maju 1996 r. na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Przedmiotem uwagi autorki są wszyscy redaktorzy naczelni oficjalnych organów prasowych PZPR (tzn. tylko tych, które w podtytule zależność od PZPR uwidaczniały, choć istniały stosunkowo liczne tytuły prasowe, które wprawdzie formalnie takimi organami nie były, ale faktycznie były zależne od aparatu centralnego tej partii, np. tygodnik „Polityka”), od powstania tej partii w grudniu 1948 r. do jej rozwiązania w 1990 r., a także dalsze ich losy w dobie gospodarki rynkowej. Jest to studium zbliżone do socjologicznego, prezentujące proces profesjonalizacji opisywanej grupy, jej portret zbiorowy, traktowany jako „studium biografii i losów zawodowych”. Głównym tworzywem, którym się autorka posłużyła, jest bogaty materiał biograficzny, uzyskany zarówno w wyniku kwerend bibliotecznych i archiwalnych, jak i bezpośrednio od dziennikarzy, skonfrontowany z kontekstem historycznym, także częściowo odtworzonym w oparciu o studia źródłowe. Wszystkie materiały, którymi się autorka posłużyła, zostały odnotowane w spisie

źródeł i literatury, przy czym gdy chodzi o opracowania, znajdziemy tu teksty, które nieraz nawet pośrednio z zasadniczym tematem nie korespondują.

Autorka starała się przystosować wynik swojej pracy do współczesnego rynku wydawniczego — nadała rozprawie intrygujący tytuł; podobnie postąpiła z tytułami części i rozdziałów, posługując się niekiedy słowem wiązanim. Całość podzieliła na trzy części, z których pierwsza charakteryzuje pierwsze pokolenie redaktorów naczelnych prasy PZPR i ich rodowód oraz przemiany pokoleniowe w tej zbiorowości w 1968 r. Część druga, stosunkowo niewielka objętościowo, obejmuje charakterystykę elity dziennikarskiej funkcjonującej w tzw. organach teoretycznych PZPR; określenie to nie jest zbyt precyzyjne, obejmuje bowiem faktycznie, obok teoretyczno-politycznych i politycznych periodyków, także te, które stanowiły regularnie wydawany materiał agitacyjny dla niższego aktywu partii. Wreszcie najobszerniejsza część trzecia charakteryzuje grupę redaktorów naczelnych dzienników i gazet PZPR oraz tygodników wydawanych przez koncern RSW „Prasa” i RSW „Prasa-Książka-Ruch”; tygodniki były charakterystyczne dla ostatniego piętnastolecia istnienia partii i lokowane były w nowo powołanych miastach wojewódzkich od połowy lat siedemdziesiątych. Najważniejsze konkluzje zawarte zostały w zakończeniu, sumującym wyniki dociekań po przeanalizowaniu nader obfitych materiałów biograficznych, zaprezentowanych w książce w wielu wypadkach dosłownie tak, jak je przekazali badani w ankietach i aneksach dołączonych do nich. Nie znajdziemy w książce tak charakterystycznych dla prac socjologicznych tabel z materiałem kwantyfikatywnym, autorka uznała bowiem, że stosunkowo niewielka ta zbiorowość, elita dziennikarstwa partyjnego, z trudem poddaje się takim zabiegom i że opis sytuacyjny daje lepszą podstawę do formułowania opinii, niż mnogie tabele. To założenie wyeliminowało z książki praktycznie nawet podstawowe informacje statystyczne.

Nim przejdziemy do charakterystyki owych konkluzji, powiedzmy, że dla badacza dziejów PRL i politologa książka będzie miała także bezpośrednią wartość materiałową, zastąpi bowiem w licznych wypadkach stosowny słownik biograficzny, nim się on w znacznie obszerniejszej wersji leksykonu dziennikarstwa polskiego po 1944 r. ukaże drukiem, staraniem tej samej autorki. Nieco utrudni korzystanie z tego opasłego tomu fakt pozostawienia przez wydawcę stosunkowo licznych błędów literowych (nawet w tytułach rozdzia-

łów), bardzo poważnym mankamentem jest nadto nieprecyzyjne stosowanie wyróżnień i oznaczenia tekstów, zwłaszcza źródłowych, a już istotną barierę stwarza fakt całkowitego braku w książce indeksów, w tym indeksu nazwisk i tytułów prasowych. Wydaje się, że w publikacji mającej za podstawę biografie ten brak jest bardzo trudny do wytłumaczenia, poza oczywiście barierą finansową.

W zwięzłym omówieniu trudno dyskutować z autorką na temat ujmowania szczegółów; zresztą przy prezentacji tak świeżej materii historycznej różnice w ocenach są jak najbardziej oczywiste, a autor tej recenzji wcale nie znalazłby w ocenianym dziele bardzo wielu opinii, z którymi by się nie identyfikował. Podstawą do rozważań przeto w tym przypadku powinny być konkluzje wyłącznie odnoszące się do charakterystyki opisywanej zbiorowości, stanowiącej pokaźny segment elity rządzącej niepodzielnie partii politycznej, dla której jej (i nie tylko jej) prasa z założenia miała być transmisją propagandową przede wszystkim, zatem tzw. funkcja wychowawcza tej prasy dominowała nad jej funkcją informacyjną.

Autorka z powodzeniem zastosowała metodę wyodrębniania pokoleń. Do pierwszego pokolenia redaktorów naczelnych prasy PZPR należeli głównie byli komuniści (członkowie KPP), którzy „czuli się bardziej przedstawicielami aparatu partyjnego umocowanego w Moskwie niż przedstawicielami PPR. Przenosili bezkrytycznie na grunt polski schemat prasy radzieckiej” (s. 385). Sami na ogół nie pisali i nie publikowali, sterując jedynie redakcjami i zespołami. Reprezentowali typ „zawodowych rewolucjonistów”, a nie profesjonalnych dziennikarzy. Ta generacja ustąpiła miejsca kolejnemu pokoleniu w związku z wydarzeniami marcowymi 1968 r. Autorka nazywa tę zbiorowość pokoleniem Związku Młodzieży Polskiej (urodzeni w latach 1926–1934), które najsilniej uległo indoktrynacji, ale mimo to wydało licznych „gniewnych”. Trzecia i ostatnia generacja ludzi urodzonych w latach 1935–1945 stopniowo przejęła stanowiska od poprzedniej, która po 1989 r. w zasadzie wycofała się z zawodu. Ostatnia generacja była, zdaniem autorki, pokoleniem „dobrze już przygotowanym do zawodu dziennikarskiego, które na ogół zabierało się do piór z dyplomem uniwersyteckim” (s. 388). Uprawiało ono wcześniej działalność społeczną lub paraspołeczną, podczas której miało pierwsze kontakty z prasą. Mimo utraty stanowisk w latach 1989–1990 nadal pozostawało w zawodzie, dość sprawnie poruszając się w nowych warunkach wolnego rynku.

Te i inne, bardziej szczegółowo formułowane spostrzeżenia i konkluzje zawarte w książce, stwarzają nadzieję, że temat będzie nadal drażony. Świadczy o tym ogromna praca, którą autorka już wykonała nad przygotowaniem leksykonu współczesnego dziennikarstwa polskiego. Mając znacznie obfitszy, niż uprzednio, materiał biograficzny, być może zechce ponownie wrócić do tych badań i poszerzyć badaną zbiorowość o redaktorów naczelnych gazet i czasopism RSW „Prasa-Książka-Ruch”, którzy wprawdzie pracowali w redakcjach nie noszących oficjalnego stempla partyjnego, ale przecież faktycznie pozostawali w kręgu dyspozycyjnym centralnego i terenowego aparatu partyjnego.